

Szanowny Panie Dyrektorze Generalny Lasów Państwowych!

Cieszyliśmy się wszyscy na myśl, że zaszczyci Pan swoją obecnością 20 jubileusz istnienia SPL-u. Liczyliśmy na to, że poza świętowaniem, będzie też okazja zwyczajnie pogadać. Przecież był Pan kiedyś, również przedsiębiorcą, więc wspólnych tematów nam by nie zabrakło. Szkoda, że właśnie wtedy coś Panu wypadło. Niektórzy teraz twierdzą, że chciał Pan uniknąć kilku „trudnych pytań”. Większość z nas w to nie wierzy. Przecież wie Pan na pewno, że na jubileuszach nie stawia się gości w trudnej sytuacji. Nasz również się odbył bez takich „ekscesów”. Spotkanie przeminęło w miłej atmosferze wzajemnej adoracji. Jednak tych kilka pytań nadal nas nurtuje. Może już czas spróbować na nie odpowiedzieć? Sprawy, których dotyczą są dla nas kluczowe. Najgorsze, że problemy od lat są te same. Chcielibyśmy podkreślić, że wcale nam nie chodzi o natychmiastowe ich rozwiązywanie. Nikt z kolegów nie wierzy, że jest to możliwe. Ważne dla nas jest również to, czy Dyrekcja Lasów widzi te problemy i czy podejmuje lub zamierza podjąć w najbliższej przyszłości jakiegokolwiek kroki, aby je rozwiązać. Od tego też zależy ocena skuteczności naszego działania przez innych przedsiębiorców i ich chęć wstępowania do Stowarzyszenia. *Rozwiązać czasem znaczy również uzasadnić niemożność załatwienia ich po naszej myśli. Ale trzeba to zrobić mądrze i rzeczowo, a nie na zasadzie nie bo nie i kwita. Tego nasłuchaliśmy się dosyć przez lata. Czy Pan nie uważa, że już czas na zmiany?!!* Nasze następne spotkanie miało być w Gołuchowie, 26 lipca, jednak jak już wiemy znów je Pan odwołał. Rozumiemy, że ma Pan bardzo dużo pracy, a nasze problemy wymagają czasu do zastanowienia. Czekamy więc cierpliwie. Oto lista pytań, na które chcielibyśmy poznać odpowiedzi, kiedy nam się wreszcie uda z Panem spotkać:

1. Katalog pracochłonności

Poruszamy ten temat już od lat w Dyrekcjach, zarówno Regionalnych jak i Generalnej. **Chcielibyśmy wiedzieć, czy są przewidziane jakiegokolwiek zmiany w pozycjach katalogu, które nie przystają do rzeczywistości? Czy mógłby Pan podać, konkretne przykłady?**

2. Stawka minimalna

Zespół doradczy Dyrektora Generalnego LP ds. współpracy LP i przedsiębiorców leśnych rok temu opracował stawki minimalne, które nadleśnictwa powinny uwzględniać przy obliczaniu kosztów za usługi leśne (17,75 zł/ng w zagospodarowaniu, 20,75 zł/ng w pozyskaniu drewna).

- **Czy RDLP w całym kraju otrzymały te materiały?**
- **Czy były one brane pod uwagę przez któreś z nadleśnictw przy kalkulacji kosztów do przetargu na rok 2012?**
- **Czy były wysłane jakieś zalecenia z Dyr. Generalnej do RDLP, aby powyższe stawki w ogóle uwzględnić?**

Kalkulacja tych stawek była oparta na *placy minimalnej w 2011 r.*, która wynosiła 1386 zł (brutto). Od stycznia 2012 r. *obowiązuje nowa płaca minimalna 1500 zł*. Biorąc ją za podstawę w naszych obliczeniach stawek godzinowych mamy odpowiednio : *zagospodarowanie 19,08 zł i w pozyskaniu drewna 22,08 zł*.

Jakie średnie stawki za normogodzinę były przyjmowane do obliczania kosztów w Dyrekcjach Regionalnych?

Jaka była najwyższa i najniższa stawka za normogodzinę w skrajnych pod względem kosztów podległych jednostkach ?

W trakcie naszych spotkań na szczepku Dyrekcji wszyscy jesteśmy zgodni, że przedsiębiorcy leśni powinni zatrudniać dobrze przygotowanych do zawodu ludzi. Oczywiście legalnie. Wymusza to na nas, również certyfikat FSC na drewno. Nie ulega kwestii, że dobry fachowiec powinien zarabiać więcej niż przeciętnie, na pewno powyżej płacy minimalnej. Dopóki z kalkulacji kosztów nadleśnictwa wynikać będzie stawka od tej kwoty niższa (np. od stawek wyliczonych przez Zespół doradczy Dyrektora Generalnego LP), przedsiębiorców leśnych będzie stać jedynie albo na nielegalne zatrudnianie fachowców albo na legalne zatrudnianie nisko wykwalifikowanych pracowników, ew. stażystów.

Dlaczego tak bardzo zwracamy uwagę na stawki w pozyskaniu za normogodzinę? Dlatego, że w dyrekcjach podaje się stawki za 1 m³, które nic nam nie mówią. Np. Dyrekcja Olsztyńska podała, że w tym roku stawka za 1 m³ pozyskanego drewna wzrosła o 10% w stosunku do stawki z ubiegłego roku. Chce przez to pokazać, że nam więcej płaci. *Może to jednak znaczyć, że pozyskano więcej drewna stosowego, a za to mniej dłużyć niż w roku ubiegłym. Podobnie nam wyjdzie jeśli w danym roku pozyskamy więcej z użytków przygodnych jak również z trzebieży w młodszych klasach wieku. Wzrosnie pracochłonność, wraz z nią koszt pozyskania, co wcale nie znaczy, że musi też wzrosnąć stawka jednostkowa za normogodzinę.*

3. Nieuczciwa konkurencja

a) rażąco niska cena

Wszyscy się zgadzamy, że należy zwalczać nieuczciwe firmy znacznie zaniżające cenę za usługę. Jednym ze sposobów miało być odrzucanie przez nadleśnictwa ofert z „rażąco niską ceną”. Od lat jednak słyszymy, że trudno jest Lasom zdefiniować tę cenę, nie mówiąc już o tym, żeby ją obliczyć. Przedsiębiorcy twierdzą, że mając ustaloną stawkę minimalną za godzinę pracy, nie powinno być z tym większego problemu. Jeśli kwotę oferty złożonej przez firmę, podzielimy przez liczbę wszystkich normogodzin, którą nadleśnictwo przewidziało w kosztach (na podstawie ważnego przecież katalogu!), to otrzymamy cenę za normogodzinę, z narzutem kosztów pracy oraz zyskiem firmy. Po odjęciu narzutów (np. w pozyskaniu to 60%) będziemy mieć stawkę za normogodzinę, którą firma jest w stanie płacić pracownikom, jeśli ich zamierza legalnie zatrudniać. Porównując tę stawkę ze stawką godzinową, liczoną na podstawie płacy minimalnej (dziś to 8,93zł), sprawdzimy czy jest od niej wyższa czy też niższa. *Zatrudnianie fachowców (np. pilarzy) za mniej niż wynosi płaca minimalna jest nie do przyjęcia, więc w tej sytuacji złożoną ofertę należy odrzucić, orzekając, że cena jest rażąco niska.*

Czy podejmowane są konkretne kroki, aby nadleśnictwa zaczęły odrzucać zbyt tanie oferty uzasadniając decyzję „rażąco niską ceną” ?

b) certyfikaty

Certyfikacja zuli też miała być sposobem na ograniczanie dostępu do rynku dla firm o niskich standardach, zatrudniających często pracowników „na czarno”. Oprócz podniesienia poziomu usługi miała ograniczyć również szarą strefę. Wydawać by się

mogło, że powinna być ona logiczną konsekwencją wprowadzenia w Lasach FSC na drewno. Mamy wciąż 3 ośrodki audytowe w kraju, uprawnione by wydać taki certyfikat, który jak zakładano powinien w przyszłości stać się obowiązkowy dla wszystkich firm leśnych. W ostatnich latach jednak, żaden z przedsiębiorców o taki certyfikat nie chciał się ubiegać, ponieważ nie byłby on mu na nic potrzebny.

- Czy Dyrekcja uważa, wprowadzenie obowiązku posiadania certyfikatów przez zule za wręcz nierealne lub zupełnie zbędne?

Niejednokrotnie podkreślaliśmy, że w Niemczech taki obowiązek został wprowadzony już 3 lata temu bez żadnych problemów. Prawo Zamówień Publicznych mamy w Polsce i w Niemczech dokładnie to samo.

Jaki problem prawny, stoi na przeszkodzie, o ile jakiś problem obiektywnie istnieje? Czy ktoś ze strony Lasów tę sprawę poważnie przeanalizował? Co Dyrekcja zamierza uczynić w tej sprawie?

4. Umowy wieloletnie

Przedsiębiorcy leśni kupując maszyny muszą mieć możliwości by inwestycję spłacić. Wymaga to przynajmniej kilku lat nieprzerwanej, intensywnej pracy. W ubiegłym roku w Dyrekcji Olsztyńskiej umowy wieloletnie zostały podpisane tylko w 3 nadleśnictwach (na 30 wszystkich). W pozostałych dyrekcjach też było ich niewiele. Dyr. Pigan w zarządzeniu nr 36 § 3 pkt. 3 zalecił *wdrażanie praktyki umów wieloletnich*, ale wiemy również, że ubiegłoroczna kontrola NIK w Dyrekcji Generalnej stwierdziła, iż *umowy wieloletnie nie były korzystne dla Lasów Państwowych*. **Co sądzi o tym nowy Dyrektor Generalny? Czy w związku z powyższym zalecenie podpisywania umów wieloletnich będzie aktualne również w przyszłym roku?**

5. Równość partnerów

Wszyscy prawnicy, którzy czytają nasze umowy zawierane z nadleśnictwami podkreślają, że prawa stron w nich są nierówne. W typowej umowie zamawiający gwarantuje sobie *prawo do ukarania wykonawcy* przynajmniej w czterech punktach, *prawo do rozwiązania umowy* przynajmniej w dwóch punktach i w jeszcze jednym *prawo do* (praktycznie nieograniczonego) *zmniejszenia rozmiaru prac*, co zresztą jest niezgodne z Prawem Zamówień Publicznych, a firmę wykonawcy może doprowadzić nawet do bankructwa. Niestety, podobnych *praw dla wykonawcy*, żadna umowa z nadleśnictwem nie przewiduje. Prawnicy dodają, że tak duża nierówność pomiędzy stronami może być podstawą do unieważnienia podpisanych umów, ponieważ umowy cywilnoprawne, powinny gwarantować jednakowe prawa dla obydwu stron. **Czy są przewidziane ze strony Dyrekcji jakiegokolwiek zmiany, aby tę dysproporcję chociaż w części zmniejszyć ?**

6. Harmonogram prac.

Podpisując umowę zgadzamy się „w ciemno” na nieznaną nikomu harmonogram prac, bo zwykle w nadleśnictwach nikt go nie sporządza, albo przynajmniej nam się go nie pokazuje. *Przecież Lasy prowadzą gospodarkę planową!*

Czemu więc właśnie w Lasach nikt nie chce zrozumieć, w jakiej sytuacji stawia się przedsiębiorcę, właściciela maszyn często obciążonych wysokim kredytem, gdy nikt nie jest w stanie powiedzieć mu kiedy i jak długo będą mu one potrzebne w danym

nadleśnictwie? Wiemy, że nie wszystko daje się przewidzieć, ale czy w tej kwestii nic nie można zmienić?

Mamy jeszcze pytanie dotyczące przetargów na prace w przyszłym roku. Nadleśnictwa do dzisiaj nie dostały wytycznych z Dyrekcji Regionalnych o ile procent będą mogły zwiększyć koszty. W poprzednich latach zawsze taką informację otrzymywały wcześniej. Ze zrozumiałych względów nas to niepokoi.

- Czyżby Lasy nie miały zamiaru zwiększyć kwot przeznaczonych na usługi leśne w 2013 r.? NBP podaje, że inflacja w tym roku wyniesie około 4,1%. Uważamy, że koszty, które poniosą zule, świadcząc usługi w Lasach wzrosną jeszcze bardziej.

Na razie tylko tyle z najważniejszych pytań. Czekamy na spotkanie z Panem Dyrektorem. Uważnie wysłuchamy wszystkich odpowiedzi.

Serdecznie zapraszamy.

W imieniu Oddziału SPL Olsztyn

Waldemar Spsychalski – Prezes Oddziału